

chodzi, widzi i mówi!

Odzyskali nadzieję

Trafili więc na „Górkę”, do Szpitala Kompleksowej Rehabilitacji i Ortopedii Dziecięcej w Busko - Zdroju.

- Powiem szczerze, że kamień spadł mi z sera, bo gdy tylko dr Dobrowolski zobaczył jak Adrian chodzi, powiedział, że botulina nic nie pomoże, trzeba operować – wspomina kobieta. - I choć wiedzieliśmy z mężem, wracając do domu, że czeka nas operacja, czuliśmy się wreszcie spokojni, bo znaleźliśmy kogoś, kto wie, jak pomóc naszemu dziecku.

- To był czerwiec – wspomina pani Ewelina. - Mieliśmy czekać na informacje o następnej wizycie, a w zasadzie trzydniowym rozpoznaniu, na którym lekarze mieli ustalić dokładny termin operacji. Pech chciał, że 22 sierpnia mąż wyjechał do Anglii do pracy, a dwa dni później odebraliśmy telefon, by zgłosić się do szpitala. Pojechaliśmy w niedzielę. Datę operacji ustalono na 15 grudnia 2006 roku. Musieliśmy być tam do środy, aby Fundusz zwrócił za pobyt. Pamiętam, że gdy mieliśmy właśnie wyjeżdżać, dowiedziałam się, że poszukuje mnie lekarz. Zwolnił się termin. Mógł operować już jutro. Jak stałam, tak siadłam. Nie wiedziałam, co robić. To spadło na mnie, jak grom z jasnego nieba – przyznaje kobieta. - Mąż za granicą i w 12 godzin nie wróci. Z drugiej strony, czekać tyle miesięcy, które można byłoby wykorzystać na rehabilitację, nie miałyby sensu. Pomyslałam, widocznie tak miało być i podpisałam zgodę.

Adrian miał operowane przywodzi- ciele i ścięgna Achillesa. Potem zało-

- Odkąd Adrian poszedł do szkoły, jeździmy tam głównie w wakacje. Nie chcę, żeby zawałał naukę. Raz na pół roku odwiedzamy też neurologa. Mamy swojego rehabilitanta, z którym spotykamy się raz czy dwa razy w miesiącu – mówi mama chłopca. - Oprócz tego dużo ćwiczymy w domu. Nie chcemy zaprzepaścić tego, co udało się nam osiągnąć z tak dużym trudem.

Adrianek to bardzo pogod- ne dziecko. Uwielbia zwierzęta. Sam zresztą ma całkiem pokaźną

wtedy trafią one bezpośrednio na je- go konto.

Istnieje również możliwość wpła- ty dowolnej kwoty w formie darowi- zny na konto: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą” nr konta: **41 1240 1037 1111 0010 1321 9360**, z dopiskiem: darowizna na cele ochro- ny i poprawy zdrowia Adrian Anioł.

Jak tam trafili?

- To trudne, jeśli mieszka się na wsi – przyznaje kobieta. - Człowiek nie wie tyle co w mieście. Przez pierwsze kilka lat, w ogóle nie



Chodzi do szkoły razem z innymi, a dla kolegów jest dzieckiem takim, jak one

gromadę: kota Niko, z którym często leniuchuje w łóżku, króliczkę Lady i całą gromadę rybek. W planach jest także pies. A do niedawna zapytany o zawód, odpowiadał krótko – weterynarz! Teraz myśli także o innych. Lubi czytać, ma mnóstwo naukowych książek. W szkole nie sprawia kłopotów, jest szanowany przez swoich ko-

zdawałam sobie sprawy z istnienia takich organizacji. Wszystkiego dowiedziałam się w Busku, od innych rodziców. To oni pomogli napisać mi apel o utworzenie konta. W tej chwili będzie już trzeci rok jak zbieramy pieniądze. W pierwszym dostaliśmy tysiąc złotych, w zeszłym wpłynęły już dwa. W trakcie szycia jest tak-